

DZIENNIK OSTROWSKI

Organ urzędowy powiatu ostrowskiego

Rok 2

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 27 listopada 1934 r.

Nr. 271

Kardynał Prymas Polski koronuje starożytny obraz Matki Boskiej Pokoju w Rzymie

Rzym, 21 listopada.

Stara i ruchliwa dzielnica Rzymu koło placu Navona, w którym wznosiło się niedługo przed laty cesarza Domicjana, a w średniowieczu odbywały się igrzyska i zabawy ludowe, stała się w tych dniach widowiskiem niezwykłej i podniosłej uroczystości. Oto Prymas Polski, Jego Eminencja Ks. Kardynał Hlond dokonał z polecenia Papieża uroczystego aktu koronacji starożytnego i cudownego obrazu Matki Boskiej Pokoju w kościele swoim tytularnym, tegoż imienia.

Kościół Matki Boskiej Pokoju (Santa Maria della Pace) wznosi się niedaleko wyżej wymienionego placu na ulicy także nazwy (via della Pace) poza kościołem niemieckim S. Maria dell' Anima, przedzielonym od pierwszego małą i ciasną uliczką. Początek tego kościoła pod obecną jego nazwą i kształtem datuje się dopiero od XV wieku, bo przedtem tak kościół jak i obraz miał inny kształt i nazwę.

Papież Sykstus IV (della Rovere) w ciężkich i burzliwych dla Kościoła i państwa kościelnego czasach udał się do cudownego obrazu Matki Boskiej i prosił ją usilnie o pomoc i pokój. Wysłuchany przez M. Boską i obdarzony upragnionym pokojem, nazwał kościół i obraz imieniem M. B. Pokoju (13-go list. 1482), i zbudował na tej cześć obecną świątynię. Papież ten nieraz godziny całe przepędzał na gorącej modlitwie przed obrazem M. Boskiej, a lud rzymski poszedł za jego przykładem, otaczając cudowny obraz i

świątynię szczególną czcią.

Papież Innocenty VIII urosił sobie przed obrazem M. B. Pokoju zdrowie i z wdzięcznością i za łaskę doznaną kazał zrobić piękne marmurowe tabernakulum. W roku 1720 Ukrywanego, Później powstały kaplice i klasztor ozdobione przez najwspanialszych artystów włoskich, jak Bramante, Pintelli, Sangallo, Rafał, Michał Anioł, Piotr z Kortony i Maratta.

Za Papieża Urbana VIII senat rzymski uchwalił każdego roku na święto Nawiedzenia M. Boskiej ofiarować do kościoła srebrny kielich i cztery świece woskowe co do dnia dzisiejszego się praktykuje. W roku 1634, a więc 300 lat temu kapituła św. Piotra w Watykanie ukoronowała obraz M. B. Pokoju a kilka lat później po ukończeniu wojny 30-letniej Papież Aleksander VII postanowił uniekszczyć kościół i powierzył tę pracę Piotrowi z Kortony. Tenże wywiązał się szczerze ze swego zadania, przystąpił do kościoła wewnątrz pięknymi malowidłami, nową posadzką marmurową i także balustradą, a na zewnątrz otaczając kościół okrągłym portykiem i stosownym placem.

Przez trzysta lat począwszy od Sykstusa IV obsługiwali kościół Kanonicy Regularni z Lateranu, potem na krótki czas O. O. Dominikanie, a wreszcie księża świeccy aż do dnia dzisiejszego. Niestety, przy końcu 18-go wieku rewolucja francuska, zabór Rzymu i republika rzymska dokonały wielu gwałtów i rabunków w kościołach rzymskich. Papież Pius VI dla zapłacenia ciężkiej kontrwencji nałożonej nań traktatem tolentyńskim zmuszony był stoczyć srebra i złota kościołów rzymskich, a w 1797 r. został wwieziony na wygnanie. Wiele kościołów padło w ten czas ofiarą rabunku republikanów rzymskich a między nimi i kościół M. B. Pokoju. Świe-

tokradzkie ręce zdarły wtenczas koronę złote z cudownego obrazu i sukienkę srebrną.

Po zaprowadzeniu pokoju kler rzymski założył przy kościele M. B. Pokoju pobożny związek kapłański św. Pawła, a w 1837 r. na podziękowanie za uniknięcie cholery zagrażającej miastu uchwalono sprawić do obrazu nową sukienkę srebrną, co też uczyniono. Teraz zaś po 300 latach od pierwszej koronacji obrazu M. Boskiej Pokoju Kardynał Prymas Polski drugi raz dokonał uroczystego aktu koronacyjnego.

Uroczystość odbyła się dnia 18-go listopada z wielką okazałością. Dzień przedtem Papież XI sam poświęcił koronę Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, a w dzień koronacji włożył je Ks. Prymas Dzieciątka i M. Boskiej na głowę noczem odprawił uroczystą mszę pontyfikalną w licznej asyście kleru rzymskiego i alumnów Papieskiego Kolegium Polskiego. Podczas Mszy św. śpiewał chór X. X. Pałatynów i Salezjanów w kościele zaś oprócz wielkiej masy ludu i duchowieństwa rzymskiego zebrała się prawie cała Polonia rzymska z ich Ekscelencjami Ks. bp. Ignacym Dubowskim i Ks. bp. Henrykiem Przeddzieckim, oraz hr. Wład. Skrzyńskim na czele.

Po południu zaś o 6-tej na zakończenie nabożeństwa koronacyjnego wygłosił podniosłe kazanie J. E. Msgr. Carlo Salotti, sekretarz Propagandy, poczem Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond wraz z duchowieństwem i tłumnie zbranym ludem odśpiewał dziekczynne Te Deum i udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Cały kościół, plac i ulice sąsiednie były w tym czasie pięknie udekorowane oświetlone. Na namiatce zaś uroczystej koronacji obrazu Matki Boskiej Pokoju została wmurowana w kościele przy wejściu do zakrystii marmurowa tablica ze stosownym napisem.

Obv ten akt koronacji obrazu M. B. Pokoju dokonany w odwiecznym Mieście przez polskiego Kardynała Prymasa był nie tylko zewnętrzny wyraz łącznej akcji Kościoła i Polski w ugruntowaniu pokoju na świecie, ale też zadatkami i pomyslnym prognostykiem pokoju na najbliższą przyszłość.

Ks. W. K.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI SPĘDZIŁ CAŁY DZIEŃ na grach wojennych

Warszawa (tel. wł.). Z Wilna donoszą że p. Marszałek Piłsudski w ciągu całego dnia wczorajszego nie opuszczał pałacu. W dalszym ciągu odbywały się gry wojenne, które kieru-

je osobiście p. Marszałek. Dopiero wieczorem Marszałek odwiedził swego brata Adama, wiceprezidenta m. stoł. Wilna. (M)

EKSPLOZJA DZIAŁA NA POLIGONIE W TORUNIU DWÓCH SZEREGOWCÓW ZABITYCH, TRZECH RANNYCH

Toruń. (PAT) Wczoraj na poligonie toruńskim w czasie ostrego strzelania pękło jedno z

dział. Wskutek eksplozji 2 kanonierów zostało zabitych, a 3 rannych.



KARD. GASPARI NA ŁOŻU ŚMIERCI Na początku tego tygodnia — jak już donosiliśmy — zmarł w Rzymie kard. Gaspari. Nasza ilustracja przedstawia zmarłego księcia kościoła na łożu śmierci.

WOJSKO NIE CHCE CZYTAĆ „WIADOMOŚCI LITERACKICH“

W jednym z ostatnich numerów wydrukowały „Wiadomości Literackie” reportaż p. Uniłowskiego p. t. „Dzień rekruta”. O p. Uniłowskim wiedzieliśmy, że napisał głośną w swoim czasie niedyskretną książkę o współczesnej cyganerii warszawskiej p. t. „Wspólny pokój” i, że z nieznanych nam bliżej powodów, otrzymał stypendjum Akademii Literackiej.

„Dzień rekruta” jest reportażem z przeżyć jakiegoś patologicznego inteligenta, który dla literackich celów służy jako prosty rekrut w wojsku z nieprawdziwego zdarzenia, rojącem się od typów zwyczajnych podoficerów i oficerów. Reportaż jest pozatem napisany z niewątpliwym talentem literackim.

Zło zaczyna się od tego, że wojsko z „Dnia rekruta” ma według intencji autora być wojskiem polskie. I że cały reportaż jest transpozycją poetyckiej rady Tuwima, namawiającej do „rzucania karabinem o bruk” na teren prozy.

Na artykuł Uniłowskiego odpowiedziało wojsko indywidualnemu i zbiorowemu protestami, oraz zakazami prenumeraty „Wiadomości Literackich” w poszczególnych jednostkach.

Poza podawaniem już przez nas zakazem, wydanym przez dowódcę Okręgu Korpusu nr. 5 w Krakowie dla wszystkich podległych mu oddziałów, poza zakazem, wydanym przez dowódcę 1. B. A. N. Komendant szkół podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy wysłał do administracji „Wiadomości Literackich” zawiadomienie następujące:

„Zawiadamiam, że wobec pomieszczenia w Nr. 46 „Wiadomości Literackich”, wydanym na dzień Święta Niepodległości, niesłychanego w treści i w formie artykułu „Dzień rekruta” — wstrzymuję prenumeratę tego tygodnika dla Biblioteki Szkół Podchorążych z dniem 1 stycznia 1935 r. i zrzekam się dalszych egzemplarzy za m. listop i grudnia r. b.

Komendant Szkoły
(—) Kossecki, plk. dypl.

Dowódca 70 p. piechoty nadesłał następujące pismo:

„Wobec napastliwego artykułu, jaki pojawił się w Nr. 46 „Wiadomości Literackich” p. t. „Dzień rekruta” — oficerowie 70 pułku piechoty przylęczają się do protestu 1. B. A. N. i wymawiają prenumeratę tego tygodnika.

Dowódca pułku
(—) Mazdyniewicz, plk. dypl.

POLSKA WYPRZEDZIŁA NIEMIECKI PRZEMYSŁ BALONOWY

Major dr Hildebrandt omawia w „Völkischer Beobachter” wyniki ostatnich zawodów o puchar Gordon Benneta stwierdzając, że zajęcie przez balony polskie pierwszych trzech miejsc jest niesłychanym sukcesem. Mimo zasadniczych zmian, jakie zaszły w ostatnich latach w technice latania dzięki rozwojowi radiotechniki, ważne odkrywanie będzie w dalszym ciągu jakoś używanego sprzętu. Autor wyraża nadzieję, że niemiecki przemysł balonowy, który zaopatrywał dawniej szereg państw m. in. Francję, Szwajcarię w sprzęt balonowy wróci do swej dawnej świetności. Obecnie stracił on bardzo dużo na korzyść polskiego przemysłu balonowego.

KIEPURA ŚPIEWAŁ NA ULICY OKLASKUJĄCYM GO BERLIŃCZYKOM

Berlin (PAT). W czwartek, w pierwszym z trzech zapowiadanych występów Jana Kiepurę artysta ukazał się w „Tosce”. Przedstawienie odbyło się pod protektorem premiera Goeringa, który zaprosił na nie wszystkich członków ambasady polskiej w Berlinie. Opera była przepiękna. Obecny był również min. propagandy, Goebbels. W połowie drugiego aktu przybył na salę kanc. Hitler i zajął miejsce w łóżku honorowej. Widownia darzyła polskiego tenora entuzjastycznymi oklaskami.

Po przedstawieniu olbrzymi plac przed operą państwową był widowiskiem entuzjastycznych owacji, którą liczne tłumy publiczności zgromadziły polskiemu śpiewakowi. Kiepura, odważniejąc się za gorące przyjęcie i czyniąc zadość natarczywym prośbom swoich wielbicieli, którzy nie mogli zdobyć miejsc

ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Patronat poznański w ramach ogólnopolskiego Związku Spółdzielczego

Warszawa (PAT.) W związku z uchwałą Państwowej Rady Spółdzielczej, zalecająca połączenie dwóch wielkich zespołów spółdzielczych „Zjednoczenia” i „Unii”, obejmujących w 9-ciu związkach rewizyjnych i 15-tu centralach gospodarczych ok. 5.500 spółdzielni rolników i innych wtwórców — dnia 23 listopada r. b. w Warszawie odbył się 7-ty przedstawiciele związków i central obu zespołów spółdzielczych celem utworzenia dla wszystkich spółdzielni „Unii” i „Zjednoczenia” jednego wspólnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd zajął poseł Gliński, stwierdzając w swym przemówieniu powitalnym, że obecnie występuje bardzo silnie konieczność połączenia wszystkich sił w kierunku organizacji życia gospodarczego w Polsce na zasadach spółdzielczych.

W tym celu Zjazd ma zdecydować niezmienne doniosła sprawę konsolidacji ruchu w myśl wskazania dra Stefczyka.

Na przewodniczącego Zjazdu zaproszono prezesa Rady Spółdzielczej Pomijańskiego na wiceprzewodniczących ks. prałata Wacława Bliźnińskiego z Liskowa, prezesa Rady Nadzorczej „Zjednoczenia” i dra Włodzimierza Seydlitza z Poznania patrona „Unii”.

Po przyjęciu porządku obrad prezes Pomijański wygłosił dłuższe przemówienie, w którym po nakreśleniu historii prób zjednoczenia obu tych Związków w latach poprzed-

nich, raz jeszcze stwierdził bezwzględną konieczność połączenia obu zespołów „Unii” i „Zjednoczenia”, potwierdzonej zresztą decyzją ministra Skarbu przy nadawaniu zwyczajkom prawa rewizji.

Następnie dr Włodzimierz Seydlitz oraz ks. prałat Bliźniński stwierdzili imieniem grup „Unii” i „Zjednoczenia” iż reprezentowane przez nich związki spółdzielcze z pełnym zrozumieniem rzeczy i prawdziwą radością przy stępnia do dokonywanego obecnie z inicjatywą w Radę Spółdzielczą dzieła konsolidacji.

W dalszym ciągu doc. dr. T. Klankowski referował projekt statutu nowego Związku, poczem dokonano wyboru Komitetu Organizacyjnego w składzie pp. prezes K. Pomijański przewodniczący, dyr. J. Gliński i dr. W. Seydlitz (Poznań) wiceprzewodniczący, ks. W. Bliźniński (Lisków), dr. J. Debski (Kraków), prezes W. Hulewicz (Toruń), prezes W. Jenner (Lwów), patron dr. J. Kotas (Cieszyn), dr. W. Piaskiewicz wicepatron L. Pluciński (Poznań) i prezes Trawiński — członkowie.

Wobec konieczności uzyskania od ministra Skarbu prawa rewizji dla nowego Związku do dnia 15 grudnia b. r. i rozroczenia jego działalności przed dniem 2-im stycznia 1935 r. natychmiast po zamknięciu obrad Zjazdu odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego nowego Związku a następnie obrady w Ministerstwie Rolnictwa Komisja Statutowa celem uzgodnienia statutu.

WĘGRY DOMAGAJĄ SIĘ NIEZWŁOCZNEGO WYJAŚNIENIA zarzutów, podniesionych przez Jugosławię

Wiedeń (Tel. wł.) Według wiadomości z Budapesztu nota jugosłowiańska do Ligi Narodów w sprawie zbrodni marsylskiej wywołała na Węgrzech niezwykle silne wrażenie i zakwalifikowano ją jako niedopuszczalną pod względem formy.

Premjer Gombos udzielił wczoraj wywiadu, w którym kategorycznie odpiera zarzuty Jugosławji, nazywając je oszczerezą kampanją, zarzucającą bezpośrednio pokojowi europejskiemu. Rząd węgierski — powiedział premjer — domagać się będzie jaknaj-

szybszego wyjaśnienia zarzutów, ponieważ obawia się, że Jugosławja i jej przyjaciele, korzystając z zapewnionej im przez traktaty przewagi militarnej, „zagrożą świętej idei pokoju europejskiego”.

Procedura, jakiej zażądają Węgry w Genewie, nie jest jeszcze znana. W każdym razie ułodzi za pewne, iż nie zechcą czekać dwa miesiące na wyjaśnienie zarzutów i na wtorkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawie Saary zażądają powzięcia wyraźnych postanowień w tej mierze.

Włochy wystąpią przeciw Jugosławji?

Berlin (Tel. wł.) Podkreśla się tutaj że nota jugosłowiańska do Ligi Narodów nie zawiera żadnych akcentów przeciwko Włochom.

Duże poruszenie wywołała pogłoska, że Włochy, by przyjść z pomocą Węgrom, wystąpią w Genewie przeciwko Jugosławji, oskarżając ją o tolerowanie na swym terytor-

jum emigrantów — antyfaszystów, knujących spiski przeciw rządowi włoskiemu. (B)

2000 hitlerowców wysiedlono z Jugosławji

Białogród (PAT.) Dzienniki donoszą o wyjeździe z Jugosławji około 2.000 austriackich nar.-soc., którzy znajdowali się w obozach koncentracyjnych w Jugosławji, a którzy przeculi w lipcu na terytorjum Jugosławji po zabójstwie kanc. Dollfusa.

w operze, zaimprowizował na ulicy koncert, odspiewując szereg popularnych aryj z ostatnich swoich przebojów filmowych. Występ ten wywołał dużą sensację w artystycznych kołach stolicy Niemiec.

NOWI POSŁOWIE.

„Monitor Polski” z dn. 23 b. m. 1934 r. zamieszcza ogłoszenie Państwowej Komisji Wyborczej, która stwierdza, że wobec wygaśnięcia mandatów poselskich Henryka Sachsa, Franciszka Rogowskiego, Romana Strawnowskiego, Witolda Kwinto, Edwarda Idzikow-

skiego, Michała Szyszko i Bronisława Pierackiego w miejsce rzeczonych osób posłani zostali ich kolejni zastępcy a mianowicie: 1. Christians Ludwik (ND), lat 28, dziennikarz, Lublin; 2. Janiak Jan Aleksander (PPS), lat 36, urzędnik, Kutno; 3. Fedeszyn Piotr (P.B.), lat 40, rolnik, Dmityrze pow. Lwów; 4. Adamowicz Aleksander (BB), lat 32, rolnik, Pałtaniszki pow. świeciański; 5. Greniewska Natalia (BB), lat 47, literatka, Warszawa; 6. Franciszek Michulec (PB), lat 47, rolnik, Grolowice, pow. Żwiec; 7) Radlicki Ignacy (BB WR), lat 38, adwokat, Warszawa.

NADZWYCZAJNE PRZYGOTOWANIA DO ŚLUBU KSIĘCIA JERZEGO I KSIĘŻNICZKI MARYNY W LONDYNIE

Anglia cała przygotowuje się z entuzjazmem do uroczystości ślubnych, które obchodzone będą niebawem z okazji małżeństwa księcia Kentu Jerzego, trzeciego syna króla Jerzego V. z księżniczką grecką Maryną. Od 24 listopada do 2 grudnia trwać będzie w Londynie niestający cykl przyjęć dworskich, ceremonii oficjalnych, uroczystości galowych, a gwoździem tego będzie ceremonia ślubna, która odbędzie się 29 listopada w opactwie Westminsteru, gdzie spotczkują prochy królów angielskich.

Uroczystość ślubna uświetni obecność kilku koronowanych głów oraz wielu przedstawicieli najwybitniejszych rodów królewskich Europy. W orszaku ślubnym weźmie udział, oprócz całej rodziny królewskiej Anglii, król i królowa Danii, król i królowa Norwegii, księżniczka Juliana, następczyni tronu holenderskiego, hrabia Flandrii, brat króla Leonarda III belgijskiego, członkowie greckiej rodziny królewskiej oraz wiele innych rodów monarchicznych.

Wszyscy goście angielskiej rodziny królewskiej uczestniczyć będą w imponującym bankiecie, który odbędzie się w pałacu Buckinghamskim we wtorek 27 listopada. Następnego dnia zorganizowane zostanie wielkie przyjęcie w pałacu Saint James, gdzie wystawiona będzie na pokaz publiczny wznawa ślubna księżniczki Maryny oraz prezenty ślubne. Według tradycyjnego obyczaju publiczność zostanie dopuszczona i będzie mogła podziwiać wystawione rzeczy podczas całego tygodnia, który nastąpi po ślubie.

Ceremonia ślubna

W dniu ślubu z pałacu Buckinghamskiego do opactwa Westminsteru podąży kilka orszaków. Najpierw pojedą król i królowa Anglii w towarzystwie wysokich dygnitarzy dworskich. Złocaną karetką królowa zaprzężona w osiem koni, otaczać będzie oddział lejbgwardii w czerwonych mundurach. Następnie w krótkim odstępie czasu pojedzie powozem księżniczka Maryna ze swoimi rodzicami, którzy do tego czasu za mieszkałą w pałacu Buckinghamskim. Orszak ten podąży tą samą drogą, co król i królowa, w otoczeniu konnej gwardii „Horse - Guard”.

Skolei ze swei rezydencji York - House wyjedzie książę Kentu w eskorcie szambelanów i w towarzystwie księcia Walii. Dopiero w drodze powrotnej utworzy się jeden wielki orszak, który przejedzie z powrotem do pałacu Buckinghamskiego znacznie dłuższą trasą głównymi ulicami londyńskiego West - Endu.

Wszystkie te ulice będą wspaniale udekorowane, w pierwszym rzędzie sztandarami państwami

w Wielkiej Brytanii, dominjów angielskich, Grecji, Danii oraz w ogólności wszystkich państw, których przedstawiciele wezmą udział w ceremonii ślubnej. Wielki plac przed parlamentem, położony koło opactwa Westminsteru, otrzyma specjalne wystawne i bogate dekoracje staraniem władz miejskich. Ulice zaroją się od flag, wielkie magazyny, hotele i teatry przygotują przystrojenie swoich fasad od dołu do góry i nie będzie okna, któryby nie miał swego sztandaru.

Związek kupców najelegantszej ulicy londyńskiej Bond Street, gdzie w witrynach sklepów magazynów podziwiać można największe chyba bogactwa ziemi, zobowiązał się przeprowadzić ogólną dekorację ulicy, która wieczorem wspaniale będzie iluminowana. W całej siołicy pomniki i gmachy publiczne będą obficie iluminowane i efekty świetlne odgrywać będą bardzo wielką rolę.

Program ceremonii ślubnej jest dziś jedynym niemal tematem rozmów Londyńczyków. Przedsięwzięto już wszelkie środki po temu, aby publiczność podziwiać mogła gratis orszak ślubny i celem utrzymania należytego porządku. Niektóre miejsca będą jednak płatne i w tym celu przewidziane są specjalne ogrodzenia oraz trybuny w najbliższym sąsiedztwie opactwa Westminsteru. W najlepszej sytuacji znajduje się szczególnie, których okna wychodzą na ulicę, wzdłuż których podażać będzie orszak ślubny. Niejeder Londyńczyk wyszukuje dziś swoich znajomych w tych stronach i myśli nad tem, do kogoby się wprosić na ten dzień. Skąd nad ludzi interesu obliczają, co i jak da się zarobić i przygotowują różne drabiny i platformy do dyspozycji za pewną opłatą dla tłumy; chciwego rzadkiego i okazałego spektaklu.

Samej ceremonii ślubnej, która odbędzie się ze średnio-wieczną okazałością, przewodniczyć będą arcybiskupi Canterbury i Yorku i oni też udziela ślubu młodej parze. W orszaku honorowym panny młodej znajdzie się księżniczka Juliana holenderska oraz kilka innych najwybitniejszych księżniczek. Cała ceremonia ślubna będzie transmitowana przez radio z opactwa Westminsterkiego. Ponadto nagrane zostaną płyty gramofonowe, dzięki którym będzie można transmisję powtórzyć dla słuchaczy dominjów angielskich w godzinach dla nich odpowiednich.

Wyprawa ślubna panny młodej

W dniu swego ślubu księżniczka Maryna obudzona zostanie o godzinie wpół do ósmej i kilkanaście kobiet służebnych i pokojówek stanie do jej dyspozycji by jej pomóc w ubieraniu się. Obliczono już, że **potrzeba będzie dwóch godzin, zanim panna młoda w całej swej okazałości siądzie przed królową Marią**, a następnie ukaże się oczom setek tysięcy Londyńczyków. Jej suknia ślubna będzie ze srebrnej lamy z deseniem z róż angielskich. Welon koronkowy przytrzymywany będzie drogocennym diademem z brylantów.

Jest to jedyna suknia, która uszyto dla niej w Londynie. Cała reszta wypraw ślubnej przygotowały dla księżniczki Maryny najlepsze magazyny mód Paryża. Są to niezliczone toalety na wszystkie okoliczności i pory dnia. Można z nich wymienić niektóre:

Esemble przedpołudniowy z zielono - migdałowej wełny, obszyty futrem z czapka z tego samego futra; kostium z czarnej wełny podszyty czarnym wełnem; płaszcz bezowy podszyty futrem z leoparda; płaszcz czarny obszyty astrakanem. Na popołudnie ensemble z krepy bezowej z lisem bezowym, suknie w kolorze morskiego błękitu z dekoltem welurowym z jaśniejszego błękitu, suknie z satyny czarnej o stalowych odbłyśkach itd.

Skolei wspaniałe toalety wieczorne, które mienia się cudownymi kolorami: turkusowy błękit idzie w parze z szerokim pasem srebrystosialowym suknie z lamy pomarańczowej bocznie z brunatnym tłem, różowy satyn kombinuje się z zieloną i złotą lamą, czarny satyn ze srebrną lamą.

Następnie idą płaszcz: wieczorowe jeden długi z weluru czarnego inny zakrywający długi z weluru bordeaux z kołnierzem ze srebrnego lisa drugi krótszy z weluru czarnego, inny zakrywający jedynie ramiona.

Nie trzeba dodawać, że w dniu ślubu Londyńczycy będą mogli widzieć najwspanialsze i najbardziej użyteczne toalety dam. Mezczyznom obowiązywać będzie strój dworski z krótkimi spodniami i dziś krawcy londyńscy zawaleni są zamówieniami od tych, którzy wezmą udział w orszaku ślubnym. Nawet dziennikarze, którzy uczestniczyć w nim będą w celach sprawozdawczych, będą musieli się ubrać w te krótkie spodnie.

A. R.

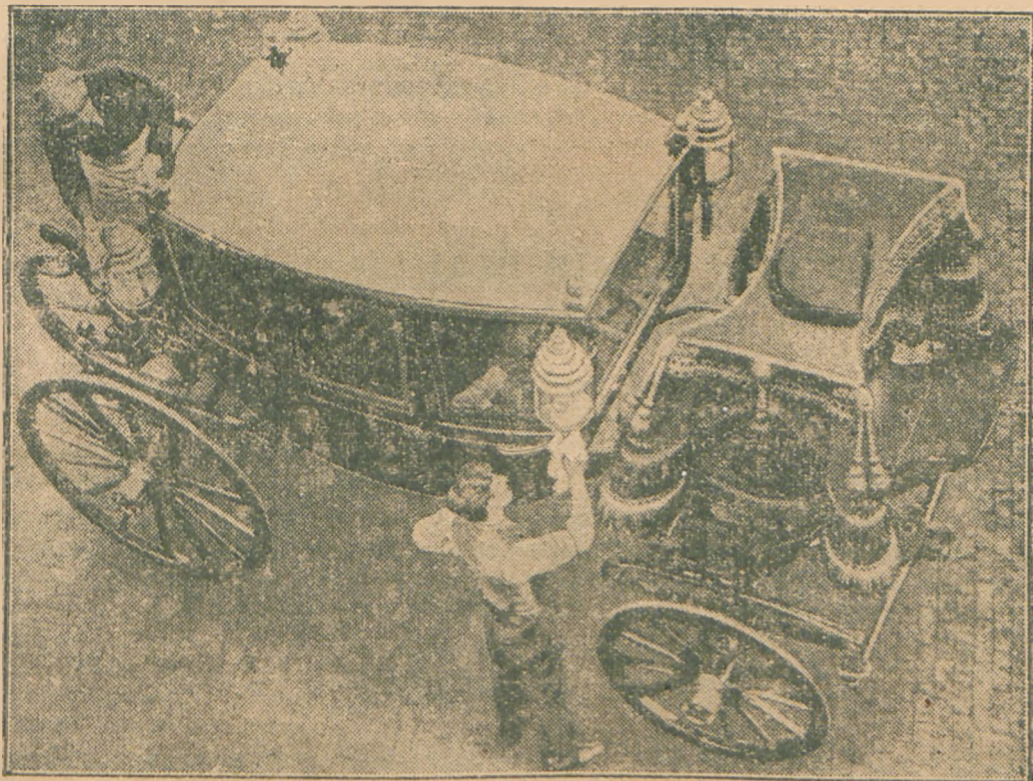
GEŚI RATUJA ROLNIKÓW LITEWSKICH

Dużą sensację wywołała na Litwie ustawa o przymusowym zakupie... geśi. Na mocy tej ustawy każdy pracownik

umysłowy czy fizyczny instytucji państwowych, samorządowych i prywatnych musi kupić sobie w ciągu miesiąca określoną ilość geśi. Ilość ta jest proporcjonalna do otrzymywanych poborów (1 geś od lt.) i musi być zakupiona po zgóry określonej cenie: 5 lt. za sztukę czyli o 100% wyższej, niż rynkowa. W celu wykonania kontroli tej oryginalnej ustawy, wszyscy posiadacze geśi na sprzedaż zostali przez sołtysów obdzielani kwitkami. W klei rzeczy kwitki te wędrują do kieszeni kupującego i świadczą, ile geśi kupił. A przy odbiorze pensji każdy obywatel musi wykazać się odpowiednią ilością kwitków. Jeżeli okaże się, że ma ich za mało, potrąca mu się z pensji tyle razy po 5 lt., ile mu brak geśi do wyliczenia.

Podłoże, na którym doszło do wydania „geśiej ustawy” jest związane z katastrofalnym spadkiem eksportu geśi, a co zatem idzie i ceny, która zaczęła już spadać w 1930 roku. W roku 1932 cena geśi wynosiła za ledwie 36% ceny z roku 1929. Potem nastąpiła przejściowa zwyżka, kiedy cena doszła do 41% pierwotnej wysokości, lecz trwało to krótko, aż wreszcie jesienią bieżącego roku cena znowu spadła do 31%. A na rynku wewnętrznym znalazło się milion trzysta tysięcy geśi, co w państwie o dwóch milionach 200 tysięcy mieszkańców jest ilością bardzo znaczną.

Geśi kryzys postawił Litwę wobec tych samych zagadnień, przed którym niedawno stała Brazylja z powodu kawy, czy Australja z powodu owiec. Jednakże Litwa nie poszła (Ciąg dalszy na stronie 4-e!)



Królewska karoca ślubna, którą młoda para: książę angielski Jerzy i księżniczka grecka Maryna pojedzie do kościoła — została poddana aruntoownemu remontowi

ich śladem i nie spaliła, ani też w żaden inny sposób nie zniszczyła ptaków. Przeciwnie znalazła wyjście oryginalne i bardziej „ludzkie”. Mianowicie postanowiono, że jeśli nie można gęsi sprzedać zagranicą, to trzeba zwiększyć sprzedaż w kraju, czyli trzeba zjeść... Oczywiście, ustawa o przymusowym jedzeniu gęsi nie rozwiązuje całkowicie zagadnienia, gdyż społeczeństwo litewskie, zjadając nawet 100% wyznaczonych gęsi, zmniejsza olbrzymi zapas zaledwie o 30% — ale w każdym razie stabilizuje cenę na poziomie 100% wyższym w porównaniu do ceny przed wprowadzeniem ustawy.

Ustawa ta ma jeszcze jedną słabą stronę. Mianowicie, nie przewidziała, iż pojemność żołądków ludzkich można łatwo zmniejszyć, ale zwiększyć jest bardzo trudno. Wobec czego gęsia djeta (są rodziny, które do Bożego Narodzenia muszą skosztować 35 gęsi) wywołać musi zmniejszenie popytu

na inne towary.

W jakim stopniu „gęsia” ustawa przyczyni się i czy wogóle przyczyni się do poprawy interesów gospodarstw rolnych — okaże najbliższa przyszłość.

Na razie zaś — jak pisze jedno z pism kowieńskich — na szlachetny gęsi ród spadło drugie historyczne zadanie. Po uratowaniu Rzymu muszą ratować bilans handlowy Litwy. Zadanie, trzeba przyznać, znacznie trudniejsze. Tu sam krzyk nie pomoże...

W ostatnich dniach rozeszły się po Kownie pogłoski, iż ponoć w związku z nadprodukcją mleka, we wszystkich urzędach, zamiast południowej herbaty, urzędnicy będą dostawać mleko.

I dla obywateli zdrowo i dla państwa pożytecznie...

niona jest przez element polski, albo element ten zamala jeszcze jest uświadomiony pod względem narodowym. Przywódców polskiego w Gdańsku społeczeństwa czeka zatem wyteżona, stała, niezmordowana praca ugruntowania dotychczasowego polskiego stanu posiadania na wsiach gdańskich oraz zdobywania tych jeszcze maluczkich, słabych i chwiejnych, którzy czy to z powodu nieuświadomienia narodowego, czy też dla chleba i osobistego spokoju w ostatnich wyborach głosy swe Niemcom oddali. Żeby tak jednak było należy zanęcać przedewszystkiem wszelkich sporów i waśni w łonie polskiego społeczeństwa a przez wewnętrzna spójność, stałość i silną organizacyjną w oparciu o polską politykę zagraniczną udowodnić tym słabym i chwiejnym że przez przyznanie się do polskości nietylko nie straca, lecz naodwrot, że ta własna polskość w Gdańsku daje gwarancję opieki normalnego a korzystnego bytowania.

Narodowo - socjalistyczna prasa gdańska na swych łamach szeroko omawia osiągnięte obecnie zwycięstwo przytaczając szereg głosów, jakie się w prasie miejscowej i zagran w związku z wyborami ukazały. Z jednej strony stara się ona przekonać swych czytelników, że wybory ostatnie miały wyłącznie znaczenie dla wewnętrznego życia gdańskiego społeczeństwa, z drugiej zaś strony przez przytaczanie licznych uwag niemieckich publicystów narodowo - socjalistycznych z Rzeszy uwypuklić pragnie ideowy związek jaki jej zdaniem zachodzi między ich odbiciem wyborami w Gdańsku, a odbiciem mającym niebawem w Zagłębiu Saary. Wogóle w ostatnich dniach problem Saary w dziwny jakiś sposób przez tutejsze prasa niemieckie bywa kojarzony z Gdańskiem jako Wolnym Miastem, stworzonym przez Traktat Wersalski. Hasło „Zurück zum Reich” umieszczone w tytule urzędowej gazety partii narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten” nabiera wobec tego szczególniejszego znaczenia.

Uwaga godna jest również krótka, trochę ironiczna notatka umieszczona we wstępnym artykule tego dziennika polemizująca rzecznie z tutejszą „Gazetą Gdańską” na temat wyników wyborów. Autor tego artykułu bowiem sądzi, że ze względu na 255 oddanych głosów na listę polską, twierdzenie „Gazety Gdańskiej” jakoby wzrost głosów polskich dobitnie świadczył że na terenie wsi gdańskiej istnieje obok ludności niemieckiej również autochtoniczna ludność polska która winna mieć te same co i Niemcy prawa, jest „lekko” przesadzone.

Jeżeli się porówna ilość głosów uzyskanych przez partie z ilością polskich głosów, to oczywiście stosunek ten trochę dziwnie wygląda, lecz przecież nie powinno to być znów dla partii takiej „śmieszne” gdyż kilka lat temu ilość głosów uzyskana przez narodowych socjalistów była jeszcze sporo mniejszą.

Momentem politycznym i efektywnym osiągniętego przez hitlerowców zwycięstwa w ostatnich wyborach do ciał samorządowych jest zapewne wiadomość o wyborach w trzecim powiecie i Sopotach które się najprawdopodobniej w krótkim czasie odbędzie a co zatem idzie ze względu na nieodpowiadający następnym ogółu ludności skład obecnego przedstawicielstwa w sejmie gdańskim rozwiązanie na wiosnę przyszłego roku tego sejmiku i rozpisanie nowych wyborów.

dalej

SWASTYKA NAD GDAŃSKIEM

Ostatnie wybory do ciał samorządowych w dwóch gdańskich powiatach: Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny, zmieniły polityczne oblicze tych powiatów zupełnie. Przesunięcia orientacji partyjnych są tak znaczne że ze względu na ich wewnętrzno- i zewnętrzno polityczny charakter należy im przypisywać w wymowie swej znaczenie wyjątkowo przełomowe.

Wszystkie przed wyborami stawiane przypuszczenia co do ewentualnych wyników głosowania zawiodły. Nawet najbardziej optymistyczne prorocictwa partii narodowo - socjalistycznej okazały się poprostu za mało optymistyczne — Wynik wyborów dał przynajmniej zwycięstwo partii Hitlera przysparzając tem samem klęskę swym politycznym wrogom. W powiecie Gdańskie Niziny na ogólną ilość 15.942 osób uprawnionych do głosowania z prawa głosu skorzystało 14.614 osób z czego na listę narodowo - socjalistyczną padło 11.610 głosów, na listę połączonych stronnictw „nacjonalistów i centrowców” — 956 głosów, socjaliści uzyskali 1.575, a komuniści 473 głosów. Tem samem narodowi socjaliści uzyskali 79,5 procent wszystkich ważnych głosów, nacjonaliści i centrum — 6,5 procent, socjaliści — 10,8 proc., a komuniści — 3,2 proc.

Polacy w tym powiecie nie uzyskali żadnych głosów ponieważ nie wystawili własnej listy.

W powiecie Wielkie Żuławy upoważnionych do głosowania było 25.618 osób, głosowało zaś 23.452 osób z czego narodowi socjaliści otrzymali 18.102 głosów (77,2 proc.), nacjonaliści i centrum — 2.186 głosów (9,3 procent), socjaliści — 2.097 głosów (8,9 proc.), komuniści — 810 głosów (3,5 proc.) i polska lista 255 głosów (1,1 procent).

Z powyższych danych jasno wynika, że walne zwycięstwo w wyborach do sejmików powiatowych uzyskali hitlerowcy. W wyborach do rad gminnych zwycięstwo to jeszcze bardziej jest efektywne ponieważ partia narodowo - socjalistyczna uzyskała w powiecie Gdańskie Niziny 92 procent, w Wielkich Żuławach zaś 86 procent wszystkich ważnych głosów. Nie często zdarza się tak gruntowne zwycięstwa odniesione przez stronnictwo polityczne, tem więcej jeżeli się zważy że stronnictwo takie jest stosunkowo świeżej daty. Coprawda narodowi socjaliści w walce wyborczej mieli wszystkie atuty po swojej stronie rozporządzając znacznie większymi od swych przeciwników politycznych sumami pieniężnymi i mając do swej dyspozycji cały aparat administracyjny, policyjny i poczęści sądowy. Zwłaszcza zawieszenie i jedynego pisma socjalistycznego na kilka dni oraz zaarrestowanie dwóch redaktorów tego pisma i to w chwili najgorętszej walki przedwyborczej nie mało przyczyniło się do klęski socjalistycznego obozu.

W walce zaś przedwyborczej nieprzebiegano w środkach. Z jednej strony narodowi socjaliści w swoim piśmie codziennym „Der Danziger Vorposten” wywlekali na światło dzienne wszelkie grzeszki natury osobistej szeregu czelnych działaczy socjalistycznych, z drugiej zaś strony socjaliści w swej „Volksstimme” odwiedzali się swym „przyjaciółom” w „odpowiedni” sposób. Dla człowieka stojącego poza sferą tych

prasowych wpływów, tego rodzaju metody walki budziły uczucie podobne do tego, które przeważnie towarzyszy pasażerowi w podróży morskiej. W polityce jednak zasada że cel uświęca środki jest jedynie marodną, a niemieckie stronnictwa gdańskie widocznie nie chciały robić wyjątków. Faktem jednak jest, że wiekiemu przyrostowi głosów narodowo - socjalistycznych towarzyszy dalsze skurczenie się pozostałych partii opozycyjnych.

Lecz zwycięstwo święci nietylko lista hitlerowców gdańskich. Również lista polska aczkolwiek ilość głosów na nią oddanych w porównaniu do list niemieckich jest więcej niż skromna, tem nie mniej w porównaniu do lat ubiegłych wykazała znaczny tych głosów przyrost. Charakterystyczne jest zestawienie wykazujące ilość głosów oddanych na listę polską w poszczególnych latach.

Otóż w powiecie Wielkie Żuławy w roku 1920 na listę polską głosowało 83 osób, w roku 1923 — 118 osób, w roku 1927 — 116 osób, w roku 1928 — 51 osób, w roku 1933 — 171 osób, a obecnie 255 osób.

Zatem ostatnio uzyskana ilość głosów polskich jest największa od samego początku istnienia Gdańska jako Wolnego Miasta. Stwierdzić tu wypada że dosunęliśmy się o znaczny krok naprzód. Zasługe na pierwszym miejscu ma tu niewątpliwie „Związek Polaków”, najliczniejszy obóz polski w Gdańsku. Smutnym i niepokojącym jest natomiast fakt że w powiecie Gdańsk i Niziny wogóle polskiej listy nie wystawiono mimo że powiat ten, chociaż w mniejszym stopniu przez ludność polską również jest zamieszkanym. Czyżby powód niewystawienia własnej polskiej listy leżał w niemożności dojścia do porozumienia między dwoma polskimi obozami?

Wreszcie jedno wnioski z ostatnich wyborów a mianowicie, że wieś gdańska albo słabo zalud-

PREZYDENT SENATU GDAŃSKIEGO USTĄPIŁ

Gauleiter Forster zwyciężył

Gdańsk (Tel. wł.) Prezydent senatu gdańskiego, dr. Rauschnig, który od dłuższego czasu znajdował się na urlopie, podał się w piątek wieczorem do dymisji.

Wybór nowego prezydenta senatu odbędzie się w najbliższych dniach w Volkstagu. Jak wiadomo od dłuższego czasu istniały żywe przeciwieństwa między szefem gdańskiej

partii narodowo-socjalistycznej Forsterem a prezydentem Rauschningiem.

Oficjalnie podaje się zły stan zdrowia p. Rauschninga jako powód jego dymisji. (Jb)

Gdańsk (PAT.) Prawdopodobnym następcą dr. Rauschninga, prezydenta Senatu gdańskiego będzie dotychczasowy wiceprezydent Senatu, Greiser

ZATARG W „ELEKTRICIE”

Warszawa (tel. wł.) Z Wilna donoszą, że w tamtejszej fabryce aparatów radiowych „Elektrit” wybuchł na tle ekonomicznym zatarg. — Około 300 robotników zagroziło strajkiem. Sprawą zajęły się władze administracyjne oraz inspe-

ktorat pracy. „Elektrit” jest jedną z największych fabryk tego rodzaju w Polsce. Obroty jej są duże, doszły bowiem w tym roku do 2 milionów. (M)

MACZUGA WSYPUJE SWYCH POMOCNIKÓW

„Polski Dillinger“ pragnie odpokutować za swe zbrodnie

Przeworsk, 23 listopada.

Donosiliśmy już o ujęciu słynnego Maczugi, postrachu całej nieomal Małopolski. Obecnie „polski Dillinger“ ma już kajdanki na rękach.

Po przybyciu do więzienia, Maczudze nałożono natychmiast ubranie więziennicze, ponieważ jest on więźniem karnym i ma do odsiedzenia jeszcze stare kary z dawnych wyroków.

Ujęcie żywcem, Maczugi pozwoli przede wszystkim na ujawnienie wielu jego pomocników, którzy chronili go przed pościgiem policji tak długi czas.

Maczuga bowiem zmienił ostatnio swoją taktykę i „wsypuje“ wszystkich swoich pomocników. Opowiada o tem, gdzie i kiedy i kto go ukrywał, jak się za to odpłacał.

Maczuga przy pierwszych zeznaniach ośmiadczył, że pragnie za wszelką cenę odpokutować za swe zbrodnie i to nawet w ten sposób, że pragnie, aby go zasądzono na śmierć, w której chce stać po kolana w wodzie (!) Poza tem wypiera się jakoby miał na sumieniu jakieś ofiary śmiertelne. Powiada, że jeśli strzelał do ludzi, to tylko na postrach, przyznaje się jednak, że strzelał do śp. ks. Chmurowicza, zeznając zarazem, że strzelał tylko w nogi. Jak widać z tego, bandyta rozpaczliwie broni się przed najsurowszą karą, jaka go czeka.

Z kryjówki bandyty rodzina Motyków zrobiła sobie prosto stale źródło dochodów. Wszystkie pieniądze, które bandyta zrabował musiał oddawać Motykom za ukrywanie go przed policją. Motyka wyludził nawet od bandyty owe pamiętne 50.000 marek niemieckich, które Maczuga zrabował u Gintla Teichla w Dynowie, sądząc, że zdobył wielki łup. Wówczas Maczuga zaofiarował te banknoty Motyce jako zastaw, oświadczając, że narazie nie może ich zmienić. Jak wiadomo, banknoty te nie posiadały żadnej wartości.

Rodzina męś bandyty, Rozbórz, nie ma też dobrej opinii. W czasie obecnych dochodzeń stwierdzono, iż cała męś, a przynajmniej większa jej część chroniła bandytów.

Do dziś mieszka tam matka bandyty, która niejednokrotnie udzielała mu ochrony, opieki i informowała o policji. Jak dalece roz-

winięta była w tej okolicy „bandycka służba informacyjna“, może zaświadczyć fakt, iż już w godzinę po ujęciu Maczugi matka jego była o tym fakcie powiadomiona. Ale nietylko krewni udzielali pomocy bandycie. Można stwierdzić, iż prosto cała ludność udzielała mu pomocy, do tego stopnia była steroryzowana. Na temat Maczugi wytworzyła się specjalna psychoza. Pomijając już o legendach ciemnego tłumu, który szeptał sobie na ucho iż Maczuga jest „nietykalny“, kule się go nie mają itd. itd. — nawet światlejsi właścianie udzielali mu pomocy, a przynajmniej milczeli jak grób w ramię przed zemstą.

Obecnie policja przystąpiła do oczyszczenia „poła walki“. W okolicach Przeworska

i w sąsiednich powiatach. Śledztwo przeciwko Maczudze prowadzone jest niezwykle energicznie. Najprawdopodobniej proces przeciwko bandycie odbędzie się już w grudniu br. Będzie to ostatni akt likwidacji bezczelnej bandy.

W więzieniu rzeszowskim Maczuga spotkał się ze swym bandyckim towarzyszem Antonim Januszem, który został niedo czasu skazany na karę śmierci za napad na ks. Chmurowicza i oczekuje obecnie oprawomocnienia wyroku po decyzji Sądu Najwyższego, dokąd wniesiono kasację. Konfrontacja obu bandytów pozwoli niewątpliwie wyświetlić wiele tajemniczych jeszcze okoliczności.

—oO—

NIEZNANA RADJOSTACJA PODAJE SYGNAŁY

tajemniczym samolotom

Helsingfors, 23 listopada.

Donoszą ze Sztokholmu, że w Szwecji zostały podchwyczone sygnały, podawane przez dwie tajemnicze stacje radiowe, emitujące na fali 845 mtr. Eksperci uważają, że stacja znajduje się gdzieś w północnej części Skandynawji, przypuszczalnie w Laplandji fińskiej. Uważają dalej, że stacje te dają kierunek tajemniczemu lotnikowi, zaopatrzonemu również w aparat radiowy.

Na podstawie całokształtu zebranych dotychczas danych, przypuszczają, że istotnie w Laplandji fińskiej istnieje tajna baza lotnicza.

Jak wiadomo, mniej więcej rok temu komunikowano o przelotach tajemniczych samolotów nad bezludnymi rejonami Finlandji, Szwecji i Norwegji, oraz o mistycznych ra-

djogramach i sygnałach świetlnych.

Prasa szwedzka przypuszcza, że istnieje kontakt pomiędzy Japonją a pewnymi ugrupowaniami (w każdym bądź razie nieurzędowymi), fińskimi i że Japończycy przywożą tajemniczymi okrętami do brzegu fińskiego armaty, amunicję i samoloty. Ośrodek tajemniczy lotnicy mają mieć za zadanie nawiązanie kontaktu pomiędzy przybywającymi okrętami i tajną bazą, służącą jednocześnie jako skład broni.

Według ostatnich wiadomości z północy, w okolicach Nordkap znajduje się obecnie kilka parowców nieznanego narodowości, trzymających się poza granicami wód terytorjalnych i wymieniających ciągle sygnały świetlne z tajemniczymi lotnikami.

—oO—

CZY LUBI PANI ZAPACH „STU TYSIĘCY TRAKTORÓW“?

MOSKWA ZACZYNA SIĘ PERFUMOWAĆ I WKŁADAĆ SPOWROTEM FRAKI

Moskwa, w listopadzie.

Przez długi czas jednym z ważniejszych hasel komunistycznych w Rosji sowieckiej było: „Przec z luksusem. Precz z korupcją kapitalistyczną“. Prowadzono kampanię przeciwko smokowi, sztywnemu kołnierzykowi, krawatce, jako artykułom, nie zawodnie świadczącym o pochodzeniu burżuazijnem. Cyklistówka, jaka nosi Lenin na wszystkich portretach, była ubiorem nieomal oficjalnym. Z chwilą jednak gdy Z. S. R. R. zaczął znów nawiązywać kontakt z zachodem i gdy coraz liczniejsze grona turystów poczęły napływać w jego granice, hasło to straciło, a raczej trafił powoli na swej jaskrawości. Niektóre wypadki każą przypominać, iż okres walki z luksusem chylił się ku końcowi.

Pierwszym znakiem zmian frontu było otwarcie w samym środku Moskwy wielkiego sklepu z perfumami. Okna wystawne wspaniałe, wnętrza luksusowe, a sprzedawczynie eleganckie... Pomysłaby ktoś, że skład żywcem przeniesiono z Parwża. W dniu otwarcia paru chłopców w liberjach rozdawało na ulicach reklam w języku rosyjskim i cudzoziemskich. Ani jeden głos protestu nie podniósł się przeciwko tej siedzibie luksusu, umieszczonej w samym sercu proletariackiego miasta. Wręcz przeciwnie „Prawda“ zapowiedziała, że tysiące flakonów z wonnościami, jak też mydła i inne przybory przesyłane będą odgąd do dalszych części kraju, do Kaukazu, na Syberję i Ukrainę. Jak twierdzili niektórzy, pierwsze zamówienia określają się ładną sumą 9 i pół miljonów rubli.

Naturalnie nie zapomniano o propagandzie.

Najrozmaitszym kosmetykom dostały się nazwy, dostosowane do hasel oficjalnych. Widzimy więc na eleganckich opakowaniach nazwy takie, jak: „Plan pięcioletni“, „Stratostat“, „Kanał Białego Morza“, „Łamacz lodów“, „Bohater Północy“, „Sto tysięcy traktorów“, „Czerwona Mandżuria“, „Pałac Sowieców“ i t. p. Istnieje też „Wenus Sowiecka“ i „Perfumy Stalina“, te ostatnie sprowadzane z Kaukazu, odczynny dyktatora. W reklamach zapowiadają 45 najrozmaitszych gatunków wonności tak, że amatorzy będą mieli rozległy wybór. Wodę kolońską sprzedaje się tylko w dwu gatunkach, o zapachu magnolji i kamelji. Pierwszy gatunek, który został rozchwytany nazwano się „Czerwona Moskwa“.

Jak donoszą depesze z Moskwy, wielki ślad Torgsinu, którego magazyn mieszczą się w najbardziej eleganckiej dzielnicy miasta przy Moście Marszałków, otworzył właśnie zakład mód. Na miejscu czytamy: „Najlepsi krawcy dla pań i panów. Fraki, smokingi, suknie wieczorowe według najnowszych modeli“.

Aby uzupełnić ten obraz zmian, jakie następują w Z. S. R. R. dodajemy, iż znikła już dziś dotychczasowa niechęć do zachodu i jego kultur. Młodzież tańczy po dancjach i nawet w licznych parkach Moskwy, a orkiestry jazzbandowe cieszą się ogromną popularnością. Pod samą stolicą na przedmieściu Sokolniki otwarto ostatnio elegancki lokal w którym, „tańczy się codziennie od godziny 21“.

Taką jest nowa Rosja, która się przeobraża!

ATAK SERCA U KROWY NA WIDOK KOMORNIKA

We wsi Strzałkowo pod Radomiem wydarzył się przedziwny wypadek, będący jednakże charakterystycznym znakiem obecnej epoki.

Do Janiny Gajewskiej ze Strzałkowa przybył komornik z wyrokiem egzekucyjnym za zaległości w kasie Stefczyka. Naturalnie w domu powstał po płoch.

Pan komornik wkroczył zamaszczając do obory aby zająć krowę. I tutaj nastąpiła nieoczekiwana tragedia. Krowa wytrzeszczyła oczy na urzędową osobę, na urzędową teczkę pod pachą, na urzędowy łańcuch na szyi pana komornika — a gdy komornik zbliżył się do niej i dotknął jej ręką, przerażona bydłem wydała z siebie jęk rozpacz i padła trupem wierzgnąwszy rąciami. Zapanowała konsternacja a nawet sam pan komornik nie mógł się opędzić przykremu uczuciu na widok tak tragicznego zgonu.

Co najdziwniejsze w tej osobliwej sprawie, to orzeczenie lekarza weterynarii, dra Wiśniewskiego z Radomia, który stwierdził, że krowa zdechła na atak serca, spowodowany przestraszeniem.

Wtedy to właścicielka krowy oskarżyła Kasę Stefczyka w Wolanowie, że pośrednio spowodowała ona śmierć krowy przez nasłanie komornika.

Wdarzenie to, pełne makabrycznego komizmu świadczy, że psychoza lęku przed sekwestratorem — panem obecnego świata, udziela się nawet bydłom.

GIEŁDY

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

| | | |
|--|-------|-------|
| Zyto 15 t. p. P. 14— Usposobienie: stałe | 13.75 | 14.— |
| Pszenica Usposobienie: stałe | 15.50 | 16.00 |
| Jęczmień browarowy Usposobienie: spokojne | 20.50 | 21.— |
| Jęczmień 710—725 g-l | 18.25 | 18.75 |
| Jęczmień 680—690 g-l usposobienie spokojne | 16.75 | 17.25 |
| Owies 30 t. p. P. 15— usposobienie spokojne | 14.75 | 15.— |
| Mąka żytnia I gat 0-55% wł. w. | 20.25 | 21.25 |
| Mąka żytnia I gat 0-65% wł. w. | 18.25 | 20.25 |
| Mąka żytnia II gat. 55-70% wł. w. | 13.75 | 14.75 |
| Mąka żytnia posłednia pon 70% wł. w. | 11.75 | 12.75 |
| Mąka żytnia razowa 0-95% wł. w. Usposobienie spokojne | 15.75 | 16.75 |
| Mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. | 27.— | 29.50 |
| gat. IB 0—45% wł. w. | 26.50 | 27.— |
| gat. IC 0—55% wł. w. | 25.50 | 26.00 |
| gat. ID 0—60% wł. w. | 24.50 | 25.— |
| Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w. | 23.50 | 24.00 |
| Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w. | 22.50 | 23.— |
| gat. IIB 20—65% wł. w. | 22.— | 22.50 |
| gat. IID 45—65% wł. w. | 19.— | 19.50 |
| gat. IIP 55—65% wł. w. | 16.— | 16.50 |
| gat. IIIA 65—70% wł. w. | 15.— | 15.50 |
| IIB 70—75% wł. w. usposobienie spokojne | 12.00 | 12.50 |
| Otręby żytnie przemiału standart. | 10.— | 10.75 |
| Otręby pszenne grube przem. standard. | 10.50 | 11.— |
| Otręby pszen. średnie przem. standard. | 9.75 | 10.— |
| Otręby jęczmienne | 11.— | 12.50 |
| Rzepak zimowy | 41.— | 42.— |
| Rzepak zimowy | 37.— | 38.— |
| Sienie lniane | 43.— | 45.— |
| Gorzycza | 46.— | 48.— |
| Wyka latowa | 24.— | 26.00 |
| Groch Viktoria | 39.— | 43.— |
| Groch Folgera | 32.— | 35.— |
| Koniczyna czerwona surowy | 130.— | 150.— |
| Koniczyna biała | 80.— | 100.— |
| Koniczyna szwedzka | 180.— | 200.— |
| Koniczyna żółta odłuszczone | 70.— | 80.— |
| Trzestwa | 80.— | 100.— |
| Lymolecz | 60.— | 70.— |
| Rajgras angielski | 80.— | 90.— |
| Ziemiaki fabryczne za kilo | | 13½ |
| Słoma pszenna luzem | 2.25 | 2.45 |
| Słoma pszenna prasowana | 2.85 | 3.05 |
| Słoma żytnia luzem | 2.75 | 3.— |
| Słoma żytnia prasowana | 3.25 | 3.50 |
| Słoma owsiana luzem | 3.— | 3.25 |
| Słoma owsiana prasowana | 3.50 | 3.75 |
| Słoma jęczmienna luzem | 1.95 | 2.45 |
| Słoma jęczmienna prasowana | 2.85 | 3.05 |
| Siano zwykłe luzem | 7.25 | 7.75 |
| Siano zwykłe prasowane | 7.75 | 8.25 |
| Siano nadnoteckie luzem | 8.25 | 8.75 |
| Siano nadnoteckie prasowane | 8.75 | 9.25 |
| Makuch lniany w t. aflach | 17.50 | 18.— |
| Makuch rzepakowy w t. aflach | 13.50 | 13.75 |
| Makuch słonecznikowy w t. aflach 42/43% | 18.— | 18.50 |
| Srut Soja | 21.— | 21.50 |
| Mak niebieski | 40.— | 43.— |

Ogólne usposobienie: spokojne
Poznań dnia 24 listopada 1934 r

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 24. bm godzina 13.15 tel. wł. Dolar 9½; Bank Polski płacił 5.27; Marka niem. 186.50; Dewizy: Berlin 213.00; Holandia 358.30; Londyn 26.49; Paryż 34.93; Szwajcaria 171.75; Dolarówka 52.75; Akcje Banku Polskiego 92.50

Warszawa, 23. 11. 34.

Dewizy: Belgia 123.62—123.93—123.31; Holandia 358.25—359.15—357.35; Londyn 26.49—26.62—26.36; Nowy Jork czek 5.30¼—5.33¼—5.27½; Nowy Jork kabel 5.30½—5.33½—5.27½; Paryż 34.93½—35.02—34.85; Praga 22.11—22.16—22.06; Sztokholm 136.50—137.30—135.90; Szwajcaria 171.65—172.08—171.22; Włochy 45.24—45.36—45.12; Berlin 213.25—214.25—212.25 Tendencja niejednolita
Pożyczki: 4% pożycz. inwestycyjna 114; 4 proc. pożycz. inwest. serwina 118; 5% pożycz. konwersyjna 63.00 5 proc. kolejowa 58.50; 4% pożycz. premij. dol. 52.75; 7% pożycz. stabilizacyjna 66.00—65.50—66.00. Tendencja niejednolita

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 24. 11. 34.

Tendencja dziesiątego zebrania giełdowego była utrzymana.

Z pożyczek państwowych zwykła była nieco 5 proc. pożycz. konwersyjna notując 62 zł w płaceni, pozatem płacono za 4 proc. pożycz. inwest. 111 zł, natomiast obracano 4 proc. premij. dol. po 52.— oraz 3 proc. pożycz. bud. po 45.— w kaofiarowa

Tajemnica grobowca

59

Powieść sensacyjna

Mówiąc to badała pani Rosier i gorączkową uwagą rysy twarzy młodzieńca, w których się w istocie wielkie znużenie odbijało. W jej spojrzeniu widać było czułość, zakłopotanie, prawie trwożę.

Oczy niby łzami zamglone spoczywały na nim, nie, jak to czynią oczy przyjaciółki, lub siostry, ale, jakimi matka spoglądała na ukochanego syna. Trzymała ona w swojej ręce obok niej siedzącego młodzieńca i uścisnęła ją łagodnie.

Pani Rosier liczyła jak to już wspomnieliśmy czterdzieści pięć lat, wydawała się atoli o kilka lat młodszą. Była ona miernego wzrostu i posiadała jeszcze wysmukłą, gibką kibić. Bujny, kasztanowaty włos okalał wprawdzie nieregularne, ale bardzo delikatnie wykrojone owalne oblicze o równie uroczyzm jak roztropnym wyrazie.

Najosobliwszą cechą tej twarzy atoli były oczy, niezbyt duże, ale cudownie spoglądające. Czasami dawała się ich źrenica rozszerzać i kryć się w sobie niezmierną głębię. W takich chwilach zdawało się, że te oczy muszą jak kocie oczy w ciemności i w głąb duszy człowieka widzieć.

— Ty masz gorączkę, kochany Maurycy! odezwała się pani Rosier do młodzieńca, albowiem uczuła, że jego ręce w jej ręku palaly.

— Ależ nie, zaręczam ci.

— Dla czegoż zapierać? Czuję, że twoja skóra jest sucha, a tętno u ciebie za prędko bije.

— E! trochę znużenia!

— Wysiłasz się w pracy i rozrywkach.

— Przyznaję, że mię coś w ostatnich dniach nieco wysiliło — ale to teraz ustanie. Wesoła wiadomość, którą ci oznajmię, ma z tem związek. Pewien bardzo bogaty Holenderczyk, były kapitan okrętowy, z którym przed rokiem często się stykałem, przybył znowu do Paryża na dłuższy pobyt dla studjowania w archiwum ministerjum marynarki, gdzie ma z polecenia swego rządu napisać obszernie dzieło. Przed dwoma dniami spotkałem się z nim przypadkowo; a on mi uczynił propozycję, abym objął u niego posadę sekretarza z bardzo dobrą płacą. Jest to posada, która mi nietylko obecnie pieniądze przynosi, ale mi także przyszłość rokuje. Wkrótce nie będzie się mógł obejść bezemnie, stanę się mu niezbędnym i będę mu wszędzie towarzyszył.

— Czy naprawdę zamyślasz Paryż opuścić? zapytała żywo pani Rosier, blednąc.

— Na to tylko, aby odbywać chwilowe podróże, albowiem kapitan polubił Paryż i zamierza stale w nim zamieszkać; a więc nicustannie będę tutaj z nim powracał.

— O takeś mnie tem przestraszył, mówiła dalej poczciwa kobieta z westchnieniem pełnem ulgi. Widzisz, przyzwyczailam się do

ciebie, mój Maurycy kocham cię, jak syna i na samą myśl, że przyszedłoby się z tobą rozstać, lży cisną mi się do oczu.

Rzeczywiście pani Rosier obcierała zwilgotniałe oczy...

Maurycy pocałował ją.

— Nie martw się, kochana opiekunko, nie troszcz się — rzekł. — Przysięgam ci, że Paryża nigdy nie opuszczę na zawsze. Zbyt boleśnie byłoby mi się rozstać z tą, co tak szlachetnie zastąpiła mi matkę, której nigdy nie znałem.

Młody człowiek wymówił te wyrazy ze wzruszeniem, od którego głos mu drżał.

Nie ośmielimy się utrzymywać, ażebym wzruszenie było szczere, ale pani Rosier nie mogła temu uwierzyć i zawołała też, całując Maurycego w czoło:

— O! drogie, kochane dziecko, jakże szczęśliwą byłaby twoja matka, widząc cię tak dobrym, tak przywiązanym, tak pracowitym. Jakże ci błogosławić musi tam z niebios, jak modli się do Boga, aby cię strzegł od wszystkiego. złego.

Powciągnęła rozrzewnienie, ogarniające ją i zmieniając przedmiot rozmowy, mówiła dalej:

— Więc zostajesz sekretarzem u tego kapitana holenderskiego?

— Jutro już obejmuję obowiązki.

— A persja ile wynosi?

— Ośm tysięcy franków.

— Ależ to wybornie!.. Przy twoich sześciu tysiącach, da ci bardzo ładny dochód,

— Będę też odkładał.

Na usta pani Rosier wystąpił lekki uśmiech.

— Odkładać? — powtórzyła. — Co może zaoszczędzić człowiek w twym wieku, łaskomy na przyjemności; pozwól, że temu nie uwierzę. Przytem nie widzę w tem nic złego, że się bawisz, bylebyś tylko umiał zachować umiarkowanie we wszystkim. Na szczęście praca dobrze hartuje, a ty lubisz pracować, chwala Bogu!.. Rozumiesz, że próżniak nie spełnia swego zadania na tym świecie i nie może się mienić uczciwym..

— Naturalnie, że podejmuję i dowodzę tego, żyjąc tak, jak żyję.

— Nie myślisz żenić się? — spytała pani Rosier jakoś niespokojnie.

— Wcale nie myślę, przynajmniej jak teraz, a w tem idę za twoją radą. Ażebym się ożenił, trzeba mieć męstwo do pożegnania się ze swobodnem i wesołem życiem kawalerskiem, a ja wyznaję, nie mam tej odwagi. Zobaczymy później.

— Później.. tak.. później.. — szepnęła pani Rosier i czoło jej nagle spochmurniało — a może nigdy — dodała. — Kto wie? może to nawet byłoby dla ciebie lepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. handlowano 4 i pół proc. dol. listy zast. w złocie po 45.—, 4 i pół proc. listy zast. po 45.— i w końcu 4 proc. listy zast. konwert. również po 45.— Akcje bankowe bez notowania.

RADJO

Wtorek, 27 listopada 34 r.

Poznań 6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dzien. poranny; 7.25 Muzyka poranna; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Program; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał cza-

su; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadom. meteor.; 12.05 Przegląd Prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Opowiad. dla dzieci; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert; 13.35 Przegląd giełd.; 13.45 Lekka muzyka; 16.05 Koncert; 16.45 Skrzynka P. Z. K. O.; 17.00 Recital śpiewaczy; 17.25 Skrzynka leżykowa; 17.35 Muzyka z płyty; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.10 Życie kultur i art. Poznania; 18.15 Koncert; 18.45 Szkic literacki; 19.00 Płyty; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.45 Program; 19.50 Wiadom. sport.; 20.00 Wesole potpourri (tr. z Lwowa); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce?; 21.00 Reportaż muzyczny; 22.00 Koncert reklamowy; 22.10 Muzyka taneczna; 22.45 Odczyt; 23.00 Wiadom. meteor.; 23.05 Muzyka taneczna.

KRONIKA MIEJSCOWA

listopad
25
niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedz. Katarzyny p. M.
Poniedz. Piotra p. M.
Kalendarz grecko-kat.
Niedz. Józefata
Poniedz. Jana
Słońce wschód: 7.11
zachód: 15.35
Księżyc wschód: 19.32
zachód: 11.27

Dyżur w niedzielę pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — ul. Marszałka Piłsudskiego 15 — tel. 275.

Dyżur nocny z niedziel na poniedziałek pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — Marszałka Piłsudskiego 15 — tel. 275

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni dr. Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka pod „Aniołem” — Rynek — tel. 7.
KINO APOLLO: Tereador i kobiety.
KINO CORSO: Złodziej sen.

ŚNIADALNIA „BAR” — Rynek 6 poleca kawiar arzeński astrachański, sałami węgierskie, m'nogi i inne delikatesy. Dobrze pielegnowane napoje Smaczne obiady na maśle z 3 dań 80 groszy.

Obiady z trzech dań 60 groszy — smacznie przyrządzone poleca restauracja „Rzymska” — Ławdzkiego — Szpitalna 2a.

Psychologia na usługach życia codziennego

Pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek p. dr. prof. Jachimiek odczyt, który odbędzie się w auli gimnazjum męskiego o godzinie 20-tej. Niewątpliwie interesujący ten odczyt zgromadzi liczną publiczność.

Teatr Narodowy z Poznania

wystawia sztukę „Fraulein Doktor”

Przed niedawnym czasem Teatr Narodowy z Poznania wystawił u nas sztukę cieszącą się wielkim powodzeniem „Dziewczęta w Mundurkach”

Obecnie przyjeżdża ze znaną sztuką Jerzego Trepę p. t.: Fraulein Doktor.

Sztuka ta była grana w Poznaniu przeszło 150 razy przy stałej wysprzedanej widowni. Popołudniu wystawia komedię Fredry „Zemsta Za Mur Graniczny”. Bilety do nabycia w księgarni Mieloszyńskiej.

Dancing Legionu Młodych

We wtorek dnia 27 bm. Legion Młodych urządza w sali „Garltonu” dancing.

Imprezy tutejszej Komendy L. M. zwykle doskonale się udają. należy zatem spodziewać się, że dancing wtorkowy będzie cieszył się powodzeniem.

Pokaz gołębi pocztowych

W czasie od 8-go do 11-go grudnia br. organizuje zarząd Zrzeszenia hodowców gołębi pocztowych w Ostrowie Pozn. dla gołębi pocztowych, rasowych opasowych, drobiu domowego jak kur, kaczek, gęsi perliczek, indyków i bażantów oraz zwierząt futerkowych i królików

Zarząd Zrzeszenia dokłada wszelkich starań, aby na bardzo niską opłatą, poszczególnym hodowcom dać możliwość wystawienia na pokaz publiczny swego dorobku hodowlanego, a z drugiej strony unaoocnić szerokiej publiczności a szczególnie młodzieży unaoocnić wyniki cichej pracy amatorskiej i hodowlanej i zachwycić ją pięknymi okazami wysokowartościowych gatunków drobnego inwentarza.

ZALECANKI WOJTKA DO PANNY KAZI

Od jednego z byłych członków Stronnictwa ludowego Piast w powiecie ostrowskim otrzymujemy następujący list, który dla pociechy właścian naszego powiatu podajemy w całości.

Szanowny Panie Redaktorze...

Po niedzielnym wspaniałym zebraniu wszyskich radnych powiatu ostrowskiego zwołanem przez Bezpartyjny blok współpracy z rządem w Ostrowie — otrzymałem jako b. prezes Stronnictwa ludowego Piast zaproszenie na poufne zebranie do Strzeżnicy miejskiej, które na poniedziałek dnia 19 b. m. zwołał prezes Stronnictwa ludowego Piast rolnik Kierzkowski z Jankowa Zalesnego.

Wraz ze mną przyszło takich jak i ja ciekawych coś 50 osób a między nimi kumoter Oskard z Rabczyna, Wewiór Józef, Grzeda Franciszek, Szczot z Radłowa Mocek z Biczewa no i co przedniejsza śmietana polityków, nazywajacych się „ludowcami”.

Za stołem przydzielonym zasiadł mój swat Kierzkowski i dał głos posłowi Poprawie Marcinowi. Odrazu też pomyślałem, że poseł Poprawa będzie poprawiał niedzielne zebranie BBWR, które mu ogromnie nie w smak było, jako że tam zamiast polityki same sprawy gospodarcze i samorządowe były omawiane.

Tak się też i nie myliłem. Poseł Poprawa zaczął od tego, że niema do kogo teraz gadać. Jak — mówi — BBWR, urządza zebranie — to ściany Strzeżnicy nie mogą pomieścić ludzkie — a jak taki jak ja „ludowiec” przyjedzie — to mu do gołwych ścian każą gadać. Wina to leży w tem, że ludzie leca jak muchy do tego Bloku. Trzeba zatem — mówi — zabezpieczyć ludowi chodźcie na zebrania Bloku — bo jeśli tak dalei pójdzie, to i sam Mocek na wiare prorządową przejdzie, jako już poprzedził co ważniejsi przesi Piasta. Potem omawiał sprawę wyborów sołtysów i zalecał za wszelką cenę „swoich ludzi” wybierać bo chociaż ich starosta nie zatwierdzi — to ten komisaryczny będzie lepszy od tego, którego wybierze Blok.

Gadał sobie do lampy — pomyślałem sobie — słuchając takich wvwodów i śmiałem z tego w duchu, aż mi wroba rechotała. — Jako drugi przemawiał Mocek Woiciech z Biczewa. Ogromnie się obraził tem, że ludzie gadają, jakoby już do Bloku wstępowali. Powiadał że mu obiecwali już dziedzictwo na

resztówce za wstąpienie do Bloku, ale on wierny ludowi tej propozycji nie przyjął. Jak to usłyszał mój sąsiad — tak mi zaraz do ucha szepnął: Ktoby ta za takiego pedziwiatra choć dwa grosze dał — a on gada o resztówce. Potem prawił Mocek — aby przesi zaczęli zwoływać zebrania i o każdym zebraniu go zawiadamiali a on czy dzień czy noc — sam przyjedzie i będzie budził ducha ludowego. Przytem każą ściągać składki członkowskie, bo bez pieniędzy nie ruszy. Kasa zaś pusta, tak że do spółki z Kierzkowskim muszą za salę w Strzelnicy 10.— zł zapłacić.

Nad tem madrem gadaniem — zabrał głos w dyskusji Oskard z Rabczyna i pytał się o termin wyborów do Seimu, albowiem mu się spieszy zostać posłem. Na to mu odpowiedział poseł Poprawa, że termin jeszcze nie ustalony.

Na zakończenie zebrania przemawiał jeszcze Mocek, obiecując, że choćby kamienie z nieba leciały — to on z powrotem nawróci „sanatorów” do Stronnictwa bo ma już obiecane głosy Stronnictwa narodowe a nawet ma jedną dziedziczkę, która mu, cały majątek chce zapisać na ruch narodowo-ludowy. Pomyślałem sobie, że mówi o Kazi z Biskupic i parsknąłem śmiechem, że się aż Oskard na mnie obeirzał.

Po tem zebraniu — udaliśmy się razem t. j., ja, poseł Poprawa, Mocek, Wewiór Józef, Grzeda Franciszek, Szczot na obiad do Zawidzkiego na Szpitalna. Tam znów oowiadali przy sutej libacji, jako do Ostrowa Rafał przyjedzie że się endecia blokuje wraz z Polska partia socjalistyczna ze Stronnictwem ludowym Piast i że się jedni drugich boją, bo wszyskie te partie są już na wymarcu.

Gdy mi na drugi dzień po czwstej nieco się w głowie wvśniło — tak pomyślałem, aby o tej robocie krećcie Panu Redaktorowi napisać i przeszedz lud przed tymi oczajduzami, oskardowsko-mockowymi, co by to za mandaty poselskie diabłu chłopską duszę sprzedali, aby swego narszywego interesu dobrać. Chcieli by lud odbić od Bloku i Rządu — oho go znowu w niewierkie i nicdole rzucić. Ale niedoczekanie wasze — wv handlarze chłopskich dusz. — Za wasza wódkę, coście stawiali — niech wam choć raz prawdę narzę.

Powvższy list — zamieszczamy, bez jakichkolwiek komentarzy. Redakcja. Wasz kumoter.

DZIAŁ URZEDOWY

USTAWA

z dnia 15 marca 1934 r. o ochronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 1. (1) W czasie, gdy grozi niebezpieczeństwo ataku lotniczego lub gazowego, Minister Spraw Wojskowych lub wyznaczone przez niego w drodze rozporządzenia władze władni są zarządzić pogotowie przeciwlotnicze i przeciwgazowe na całym obszarze Państwa lub jego części.

(2) Na obszarze wojennym prawo to służy Naczelnemu Wodzowi lub wyznaczonym przez niego władzom.

Art. 2. Zarządzenie pogotowia winno być bezwzględnie podane do publicznej wiadomości na obszarze, dla którego zostało zarządzone przy pomocy środków, zapewniających natychmiastowe jego rozpowszechnienie.

Art. 3. (1) Zarządzenie pogotowia:

1) uprawnia właściwe władze do podejmowania w czasie pogotowia wszelkich czynności i wydawania nakazów i zakazów, potrzebnych do przeprowadzenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, i zapewnienie wykonania ich w razie potrzeby przy użyciu środków przymusowych.

2) powoduje powstanie z mocy samego prawa obowiązku osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych oraz służby pomocniczej na czas pogotowia.

(2) Władze właściwe, w rozumieniu art. (1) określają w drodze rozporządzenia Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z za-

interesowanymi ministrami.

Art. 4. Po ustaniu przyczyny, uzasadniającej zarządzenie pogotowia, władza, która pogotowie zarządziła, albo Minister Spraw Wojskowych — a na obszarze wojennym Naczelnny Wódz — zarządza odwołanie pogotowia i podaje do publicznej wiadomości w sposób, przewidziany w art. 2.

Art. 5. Rada Ministrów określi w czasie pokoju właściwość władz oraz zakres i sposób przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież związane z tem obowiązki osób fizycznych i prawnych oraz instytucyj i władz w dziedzinach:

- 1) zorganizowania, wyszkolenia i wyposażenia w sprzęt personelu do tej obrony,
- 2) zorganizowania sieci obserwacyjnej i alarmowej,
- 3) regulacji i zabudowania osiedli,
- 4) budownictwa publicznego i prywatnego,
- 5) maskowania miejscowości, obiektów komunikacyjnych, zakładów przemysłowych, elektrycznych, użyteczności publicznej oraz innych obiektów i urządzeń, mających znaczenie społeczne,
- 6) dostosowania istniejących obiektów budowlanych i innych nieruchomości do potrzeb obrony, jeśli obrona ta ma doniosłość społeczną,
- 7) przystosowania systemu oświetlenia zewnętrznego i wewnętrznego miejscowości, obiektów budowlanych i innych nieruchomości do potrzeb tej obrony,
- 8) zaopatrzenia w wodę miejscowości, obiektów, zakładów i urządzeń, wymienionych w pkt. 5),
- 9) budowy, utrzymania i użytkowania wszelkiej linii komunikacyjnych i związanych z niemi urządzeń,

10) urządzeń technicznych w instytucjach użyteczności publicznej oraz w zakładach przemysłowych i elektrycznych,

11) przeprowadzania ćwiczeń personelu, wymienionego w pkt. 1), oraz pogotowi i alarmów próbnych ludności, jak również obiektów, zakładów i urządzeń, wymienionych w pkt. 5), w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

12) ratownictwa i lecznictwa osób, które padły ofiarą ataku lotniczego lub gazowego,

13) pokrywania kosztów leczenia i zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy z tytułu uszkodzeń, doznanych w związku z przygotowaniem lub przeprowadzeniem obrony,

14) uświadczenia oraz zorganizowania ludności w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

15) wprowadzenia w szkołach i zakładach naukowych obowiązkowej nauki lub wykładów oraz ćwiczeń praktycznych z zakresu tej obrony,

16) systemu zaopatrzenia ludności w przyrządy i środki obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 6 (1) Koszty, związane z poczynaniami, wymienionymi w art. 5 ponoszą:

1) Skarb Państwa w zakresie poczynania, mających doniosłość dla całokształtu obrony w granicach kredytów budżetowych,

2) związki samorządowe w zakresie poczynania, mających doniosłość dla całokształtu obrony na ich terytorjum,

3) zakłady przemysłowe, elektryczne i użyteczności publicznej w zakresie, mającym na celu ich obronę,

4) zakłady ubezpieczeń i instytucje ubezpieczeń społecznych w zakresie poczynania, należących do ich zakresu działania, lub mających dla tego zakresu doniosłość

5) organizacje społeczne, zajmujące się ratownictwem, oraz te, których statuty przewidują współdziałanie w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej — w zakresie poczynania, należących do ich zakresu działania,

6) właściciele lub posiadacze obiektów budowlanych i innych nieruchomości — w zakresie, mającym na celu obronę tych nieruchomości albo osób w nich zatrudnionych.

(2) Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia rodzaje zakładów przemysłowych, obowiązanych według ust. (1) pkt. 3) do ponoszenia kosztów, oraz unormuje szczegółowo zakres i sposób pokrywania kosztów, związanych z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 7. (1) Kto wykrocza przeciw nakazom i zakazom, wydanym na podstawie art. 3 ust. (1) pkt. 1),

podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny lub aresztu do lat 2 i grzywny.

(2) W przypadkach mniejszej wagi sąd może orzec karę aresztu do miesięcy 6 lub grzywny do 5.000 złotych.

Art. 8. Kto wykrocza przeciw rozporządzeniom, wydanym na podstawie art. 5, podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do miesięcy 3 lub grzywny do 3 000 zł. albo obu tym karom łącznie.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej porusza się Ministrom: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Opieki Społecznej, każdemu we właściwym mu zakresie działania, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami:

Art. 10. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) L. Kozłowski.

Minister Spraw Wojskowych:

(—) J. Piłsudski.

Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ.:

(—) W. Jędrzejewicz.

Minister Opieki Społecznej:

(—) Jerzy Paciorkowski.

Powyższe podają do wiadomości.

Starosta Powiatowy:

(—) Dr. Elkerl.

FRYZJER

DLA PAŃ I PANÓW!

Szan. Obywatelstwu miasta i okolicy podaje do wiadomości, iż z dniem 17 listopada br.

Otworzyłem SALON FRYZJERSKI PRZY ULICY KALISKIEJ Nr. 7.

Proszę o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

Władysław Matuszewski

mistrz fryzjerski

Cukiernia

Jankiewicz

ul. Kaliska 21

DOBRA KAWA

Wyborowe ciastka

TERAZ

w okresie bezlistnym należy spryskiwać drzewa i krzewy owocowe ARBOSALUS - KARBOLINEUM przeciw mszyce krwistej — kornikowi itp. pasorzytom.

F. ANCZYKOWSKI
DROGERJA

Rynek 21

Telef. 67

OO 710



łasnym łak na dłoni. Ze tylko w solidnym i fachowo prowadzonym sklepie z największym zaopatrzeniem w towary damskie, męskie, portfele, portmonetki, laski, walizki w firmie

WIKTOR CZYSZ

Poznań ul. Szkolna 11 tel. 19-75, naprzeciw Szpitala Miejskiego Własna pracownia — Skóra u drzwi

Reklama
dźwignią
handlu

Abonujcie
„Dziennik Ostrowski“

„CORSO“

Pikantna dowcipna „Komedja pomyłek“ rozgrywająca się na tle salonów włoskiej arystokracji. Fredric March w otoczeniu Constance Bennett i Fay Wray zaprezentowała się w filmie wytwórni „United Artists“ prod. Aleksandra Coroy p. t.

„ZŁODZIEJ SERC“ (Benvenuto Cellini)

Wykwintny humor!!! Cudowna muzyka!!! Piłmiennie sceny miłosne!!! oraz Rewelacyjny Nadprogram!!! — Długometrowy reportaż P. A. T. p. t.

„Dni Chwały Lotnictwa Polskiego“ Challenge 1934 r.

próby sprawności i lot określony oraz Walt Disney zaprezentuje nową rewelację kolorową p. t.: ARKA NOFGO. — W niedzielę o 3-ciej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PLACE BUDOWLANE przy ul. Król Jadwigi sprzedaje Anczykowski — Heinrich, Rynek.

DO. 722

PIECYK

stalowy bieżniarkę — (szafomierkę) i garnitur do mycia sprzedam. — Zgł. do Red. DO 732

WÓZEK

na 10 ctr tanio na sprze Jaż Zgłoszenia Szkludiariek, ul. Wrocławska 20 Skład Rowerów

DO 733

ŁÓZKO

orzech wózek z łelka (5 ctr.) na sprzedaż — Marszałka Piłsudskiego 24a m 10. DO. 739

KOŹNE

NOWE

kursy tańców narodowych. Zgłoszenia przyjmuję 27. XI. od 13 — 14 i 17 — 19 w Hotelu Polonia, Antoszewski

D. O. 737

ANTOSZEWSKIEGO

kurs tańców polskich — Zgłoszenia 27. 11. od 13 do 14 i 17 do 19 w Hotelu „Polonia“

D. O. 738

ZAROBI

każdy kto podejmie się łatwej akwizycji Duże możliwości zarobku — Zgłoszenia Starokaliska 6 m. 19 od 9—10

ZGUBY

MIEDZY

ul. Składowa i Celna zagubiono blok kwitów — przewłokowych od nr. 55651 do nr 65700 który niniejszem unieważnia się Znalazcę uprasza się o zwrot takowego do Warsztatów Głównych I. klasy w Ostrowie.

POKOJE

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią oraz zakład fotograficzny. — Zgłoszenia w Redakcji. DO 731

POKÓJ

umeblowany wygodny od 1 grudnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Redakcji. DO 735

„Dziennik Ostrowski“ ukazuje się rano o g. 8 za wyjątkiem dni piświadczeń — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonent nie ma prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m jednolamowy na stronie 6-cio lamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wybrze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drohne ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub egzemplarzach zaskarżalne w Poznaniu — Konto czekowe P K O w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznańskie, ulica Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz 8—1-ej i 3—18-ej — Ogłoszenia do najbliższego numeru otrzymuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego po tym czasie dolicza się koszt telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarń „Dziennika Poznańskiego“ Spółka Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9. — telefon 33-90 i 11-77.